

Tadeusz Szubka

Dwudziestowieczna filozofia analityczna : o pewnej próbie całościowego ujęcia

Analiza i Egzystencja 5, 27-44

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ SZUBKA*

DWUDZIESTOWIECZNA FILOZOFIA ANALITYCZNA O PEWNEJ PRÓBIE CAŁOŚCIOWEGO UJĘCIA

Słowa kluczowe: dwudziestowieczna filozofia analityczna, fenomenologia, hermeneutyka, analiza, spekulacja, filozofia języka potocznego, Dummett, Kripke, Soames, Strawson

Keywords: twentieth-century analytic philosophy, phenomenology, hermeneutics, analysis, speculation, the ordinary language philosophy, Dummett, Kripke, Soames, Strawson

Spośród licznych nurtów składających się na filozofię współczesną, nurt analityczny trzeba z wielu względów uznać za najsilniejszy i najbardziej trwały. Jednakże, co wydaje się nieco zaskakujące, tej dominacji filozofii

* Tadeusz Szubka, ur. 1958, studiował filozofię w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie następnie przez wiele lat pracował i uzyskał stopień doktora (1992) oraz doktora habilitowanego (2002). Od 2003 jest profesorem i dyrektorem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego, a także zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauk Filozoficznych PAN. Wielokrotnie przebywał na stażach naukowych w Wielkiej Brytanii (Cambridge, Oksford, Edynburg), Australii (Brisbane) oraz USA (Notre Dame, Pittsburgh, Columbus). Jego dorobek naukowy obejmuje trzy monografie książkowe: *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona* (1995); *Antyrealizm semantyczny: studium analityczne* (2001); *Filozofia analityczna: koncepcje, metody, ograniczenia* (2007), kilkadziesiąt rozpraw naukowych oraz ok. 150 recenzji i przekładów. Obecnie zajmuje się epistemicznymi koncepcjami prawdy, neopragmatyzmem oraz analityczną ontologią. E-mail: szubka@univ.szczecin.pl.

analitycznej bynajmniej nie odzwierciedla liczba całościowych opracowań historycznych dotyczących tego nurtu, kierunku czy tradycji. Jedne z tych opracowań są już mocno przestarzałe i obejmują w zasadzie tylko dzieje filozofii analitycznej w pierwszej połowie XX w. Natomiast inne, nowsze, są zwykle zbyt skrótowe lub jednostronne. W tej sytuacji nie jest niczym zaskakującym, że z dużym zainteresowaniem spotkał się obszerny dwutomowy zarys dziejów filozofii analitycznej, *Philosophical Analysis in the Twentieth Century*, napisany przez Scotta Soamesa (2003), amerykańskiego myśliciela, znanego przede wszystkim z publikacji z zakresu filozofii języka¹. Jak to zaznacza autor w pierwszym akapicie wstępu do tego imponującego dzieła, jego celem jest całościowy przegląd rozwoju analitycznej tradycji filozoficznej, który dokonał się w latach 1900–1975. Pierwszy z tomów obejmuje okres aż pięćdziesięciu lat tego rozwoju, a drugi pozostałe dwadzieścia pięć lat. Soames nie omawia zatem dokładnie tego, co stało się w filozofii analitycznej w ostatnim ćwierćwieczu XX w., aczkolwiek nieco ogólnych uwag o tym okresie można znaleźć w epilogu.

Powiedzenie, że Soames dokonuje przeglądu tego, co działo się w filozofii analitycznej w minionym wieku oraz omawia poglądy głównych przedstawicieli tego nurtu, może sugerować, że uprawia on typową historię filozofii o charakterze opisowo-narracyjnym. Bynajmniej tak nie jest. Jego cel jest znacznie ambitniejszy. Chce nie tylko przedstawić najważniejsze koncepcje filozofów analitycznych, lecz również dokonać ich oceny, wskazać na mocne i słabe punkty itd. Z filozoficznego punktu widzenia taka normatywno-krytyczna historia współczesnej myśli analitycznej jest z pewnością bardziej interesująca i użyteczna niż opisowo-narracyjna historia idei filozoficznych. Aby jednak była interesująca i użyteczna w sposób wieloraki, musi trafnie ujmować specyfikę filozofii analitycznej i jej głównych osiągnięć oraz być napisana bez zniekształcania tego, co się w niej wydarzyło w minionym wieku i z zachowaniem odpowiednich proporcji. Istnieją podstawy, by sądzić, że tych warunków Soamesowi nie udało się speł-

¹ O zainteresowaniu tym obszernym dziełem świadczą liczne recenzje oraz sympozja dyskusyjne. Zob. m.in.: Martinich 2005; Rorty 2005; Kremer 2005; Hacker 2006; Stoljar 2006; Burgess 2006; Proops 2006; Sainsbury 2006; Beaney 2006; Weatherson 2007; Byrne 2007; Yablo 2007. Wiele z tych głosów dyskusyjnych i krytyk spotkało się z repliką Soamesa. Zob. m.in.: Soames 2006a, 2006b, 2007 oraz odpowiedzi zamieszczone na jego stronie internetowej: <http://www-rcf.usc.edu/~soames/replies/>.

nić. Będę starał się to poniżej wykazać, poświęcając pierwszą część moich uwag koncepcji filozofii analitycznej oraz jej dwóch głównych osiągnięć wyróżnionych przez Soamesa, a część drugą zniekształconemu obrazowi filozofii analitycznej po drugiej wojnie światowej, jaki wyłania się z jego dzieła.

Wyznaczniki i osiągnięcia tradycji analitycznej

Zdaniem Soamesa w wielu kręgach akademickich, a zwłaszcza wśród tradycyjnych humanistów i na wydziałach filologicznych, panuje przekonanie, że filozofia analityczna jest zwartą, jednolitą szkołą myślową lub podejściem do filozofii o wyraźnym obliczu doktrynalnym. Innymi słowy, zwolenników filozofii analitycznej łączy zespół poglądów, które uważają za słuszne. Przekonanie to różni się jednak z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż filozofia analityczna to nie żadna szkoła filozoficzna, której przedstawiciele mają jednakowe lub zbliżone poglądy filozoficzne, lecz raczej pewna określona tradycja historyczna, zapoczątkowana przez G.E. Moore'a, B. Russella, L. Wittgensteina, a wcześniej przez G. Fregego (aczkolwiek jego wpływ na kształtowanie się tej tradycji był przez wiele lat bardzo ograniczony). O przynależności do tej tradycji decyduje po prostu nawiązanie do dorobku i programu uprawiania filozofii przez tych myślicieli lub ich kontynuatorów. W ten sposób jedna generacja filozofów oddziałuje i wpływa na drugą. Można zatem najkrócej powiedzieć, że „filozofia analityczna jest szlakiem wpływów” (Soames 2003, vol. 1, s. XIII). Jednocześnie szlakowi nadają trzy tendencje metafizyczne. Pierwszą jest hołdowanie ideałom jasności i precyzji w formułowaniu problemów i stanowisk filozoficznych oraz szczegółowe argumentowanie na rzecz przyjmowanych rozwiązań. Drugą tendencją jest pojmowanie filozofii jako działalności teoretycznej, a nie jako aktywności praktycznej, która ma prowadzić do rozwoju moralnego, umocnienia duchowego itp. „Ogólnie rzecz biorąc, celem filozofii analitycznej jest odkrycie tego, co prawdziwe, a nie podanie użytecznego przepisu na to, jak żyć” (Soames, vol. 1, s. XIV). Trzecia tendencja sprowadza się do przeświadczenia, że postęp w filozofii dokonuje się nie tyle przez budowanie całościowych, dalekosiężnych systemów filozoficznych, ile przez drobne dociekania zmierzające do rozwiązania precyzyjnie sformułowanych szczegółowych kwestii filozoficznych.

„Tym, co odróżnia dwudziestowieczną filozofię analityczną od przynajmniej niektórych postaci filozofii w innych tradycjach lub innych czasach, nie jest kategoryczne odrzucanie systemów filozoficznych, lecz raczej akceptacja bogactwa mniejszych, bardziej dogłębnych i bardziej ścisłych badań, które nie muszą być powiązane z żadnym nadrzędnym poglądem filozoficznym” (Soames, vol. 1, s. XV).

Twierdzenie, że filozofia analityczna nie jest jednolitą szkołą myślową lub typowym kierunkiem filozoficznym o charakterystycznym obliczu doktrynalnym jest szeroko rozpowszechnione. Jak to dobitnie sformułował kiedyś D. Davidson, „filozofia analityczna nie jest oczywiście ani metodą, ani doktryną; jest to pewna tradycja i postawa” (1985, s. XI). Jednakże znacznie łatwiej takie twierdzenie przyjąć, niż dokładniej tradycję analityczną scharakteryzować, a zwłaszcza wskazać na zespół cech, które odróżniają ją od innych tradycji filozoficznych. Dla Soamesa filozofia analityczna pojęta jako tradycja jest „szlakiem wpływów” wywodzących się od grona jej początkodawców. Przy takim postawieniu sprawy bardzo ważne staje się to, kogo zalicza się do grona tych, którzy ową tradycję zainicjowali. Dla Soamesa są to trzej klasycy przedstawiciele filozofii analitycznej z Cambridge (Moore, Russell i Wittgenstein) oraz – do pewnego stopnia – niemiecki logik i filozof języka Frege. Wiele racji przemawia za tym, że jest to grono zbyt szczupłe. Należałoby do niego z pewnością dodać Franza Brentano, którego psychologia opisowa, wraz z wypracowanymi w jej ramach kategoriami (a zwłaszcza pojęciem intencjonalności), miała doniosły wpływ na analityczne badania nad naturą umysłu, a jego działalność dydaktyczna i program uprawiania filozofii dały impuls do rozwoju środkowoeuropejskiego nurtu filozofii analitycznej. Jednakże ten dodatek znacznie skomplikowałby koncepcję filozofii analitycznej, jaką proponuje Soames. Jak bowiem dobrze wiadomo, idee Brentana leżą też u podstaw fenomenologii, który to kierunek filozoficzny zaliczany jest do tradycji tzw. filozofii kontynentalnej, przeciwstawianej zazwyczaj filozofii analitycznej. We wczesnej fazie rozwoju tradycji analitycznej, na co zwracało uwagę wielu badaczy tego okresu, mamy zatem do czynienia z jednym szlakiem wpływów, który dopiero w pewnym okresie zaczyna się rozdzielać na filozofię analityczną i inne nurty filozoficzne, a w tym i fenomenologię².

² Zwracają na to uwagę m.in. M. Dummett (1993) oraz P. Simons (2001).

Jednakże nawet poprzestając na wąskim gronie twórców dwudziestowiecznej tradycji analitycznej, przyjętym przez Soamesa, bardzo trudno bez dodatkowych kryteriów wskazać na te wpływy, którym uleganie decyduje o przynależności do tradycji filozofii analitycznej. Przecież nie może tu chodzić o wszystko to, co zawiera się w dziełach przedstawicieli wczesnej filozofii analitycznej. Znajdują się w nich bowiem bardzo różnorodne wątki, z których wiele nie przetrwało próby czasu. Co więcej, przez cały wiek dwudziesty istniało oddziaływanie między anglosaską filozofią analityczną a amerykańskim pragmatyzmem. Oddziaływanie to nie polegało przy tym zawsze na krytyce określonych poglądów pragmatystów (przykładem takiej krytyki jest polemika G. E. Moore'a z W. Jamesem oraz B. Russella z J. Deweyem), lecz również na przejmowaniu i rozwijaniu niektórych ich koncepcji, a w szczególności tych, których twórcą był C.S. Peirce (z tego powodu jest on często zaliczany do prekursorów filozofii analitycznej). Nie można zatem poprzestać na samym określeniu, że „filozofia analityczna jest szlakiem wpływów”, a jeżeli tak postąpimy, to filozofia analityczna zleje się z innymi kulturowo i językowo pokrewnymi nurtami myślowymi, lecz mimo wszystko od filozofii analitycznej odmiennymi.

Soames stara się takiej konsekwencji uniknąć, wymieniając trzy cechy charakterystyczne analitycznej tradycji filozoficznej. Wydaje się jednak, że nie są one na tyle charakterystyczne, aby łącznie były w stanie odróżnić filozofię analityczną od wszystkich dwudziestowiecznych kierunków czy nurtów filozoficznych zaliczanych do tzw. filozofii kontynentalnej. Aby się o tym przekonać, wystarczy tylko pobieżnie przyjrzeć się fenomenologii i hermeneutyce. Twórcy tych kierunków, czyli odpowiednio E. Husserl i H.-G. Gadamer, bynajmniej nie kwestionowali, że w filozofii należy dążyć do precyzji, ścisłości i właściwie uzasadniać przyjmowane tezy, czyli argumentować (jednym z naczelných postulatów metafizycznych Husserla było przecież uczynienie z filozofii nauki ścisłej). To prawda, że być może nieco inaczej niż filozofowie analityczni pojmowali oni idee precyzji, ścisłości i uzasadnienia. Husserl podporządkowywał je odpowiedniemu wyrażeniu radykalnie bezpośredniego i bezzałożeniowego poznania rzeczy, specyficznego dla filozofii, a Gadamer chętniej niż analitycy sięgał do ideałów precyzji i uzasadnienia właściwych humanistyce, a nie naukom przyrodniczym. Jednakże kontrast ten osłabiają dyskusje toczone w ramach samej filozofii analitycznej na temat wzorców precyzji, ścisłości i argumentacji, które powinny obowiązywać w filozofii. Wystar-

czy w tym miejscu wspomnieć o żywym w połowie XX w. sporze między deskrypcjonistami, broniącymi w filozofii tego stopnia precyzji, jaki można osiągnąć przez ostrożne i odpowiednio zreflektowane posługiwanie się językiem naturalnym, a konstrukcjonistami i rekonstrukcjonistami postulującymi, aby w filozofii dokonać daleko idącej reformy języka naturalnego lub zastąpić go sztucznym językiem formalnym.

Niewiele pomaga dodanie do tej cechy czy tendencji tezy, że filozofia w ramach tradycji analitycznej jest działalnością teoretyczną, czyli poszukiwaniem prawdy o świecie, a nie swoistym sposobem nabywania umiejętności mądrego życia, budowania własnej duchowości itp. Fenomenologia i hermeneutyka należą bowiem do ogromnej większości kierunków i tradycji, traktujących filozofię jako aktywność typowo teoretyczną, która chociaż może pomóc w ukształtowaniu indywidualnego poglądu na świat i być wykorzystana w procesie podejmowania praktycznych decyzji, to jako taka nie jest ani światopoglądem, ani sztuką życia. Zwolennicy fenomenologii dążyli przede wszystkim do uzyskania źródłowego oglądu dziedziny będącej przedmiotem ich zainteresowania, czyli jawiących się w jej ramach fenomenów. Ogląd ten, a później opis jego rezultatów, powinien być wolny od założeń takiej czy innej teorii filozoficznej oraz nie kierować się względami praktycznymi. Dopiero na podstawie takiego oglądu i opisu fenomenologicznego, można przystępować do określania istot badanych przedmiotów i budowania całościowych koncepcji filozoficznych. Z kolei dla Gadamera i innych zwolenników hermeneutyki filozofia to, mówiąc najkrócej, historycznie uwarunkowane badanie sposobów, w jaki świat jawi się człowiekowi i jak jest przez niego rozumiany. Badanie to ma również aspekty praktyczne, a nawet zbliża się do swoiście pojętej filozofii praktycznej. Jednakże takie zbliżenie nie czyni z filozoficznej hermeneutyki aktywności praktycznej.

Również trzecia tendencja, którą wymienia Soames, a mianowicie nacisk kładziony przez zwolenników filozofii analitycznej na prowadzenie szczegółowych badań filozoficznych o ograniczonym zasięgu oraz przeswiadczenie, że postęp w filozofii dokonuje się dzięki takim właśnie badaniom, a nie dzięki dalekosiężnym syntezom filozoficznym, nie jest czymś, co byłoby charakterystyczne wyłącznie dla analitycznej tradycji filozoficznej. Do pewnego stopnia zgadza się z tym nawet sam Soames, który po przedstawieniu tej tendencji, zauważa w następnym akapicie, że „w jakimś nieco bardziej ograniczonym zakresie podobny trend można zaobserwo-

wać w dwudziestowiecznej filozofii zachodniej w ogólności – bez względu na podejście” (2003, vol. 1, s. XV). Wiąże on ten trend z profesjonalizacją i specjalizacją współczesnej filozofii. Nie kwestionując, że tak być może jest, warto również zauważyć, iż wspierają go także określone względy metodologiczne, i to obecne nie tylko w samej tradycji analitycznej. W fenomenologii tendencja ta wiąże się z hasłem „powrotu do rzeczy” i doniosłością właściwie przeprowadzonego, drobiazgowego opisu fenomenologicznego. Z kolei w hermeneutyce źródłem tej tendencji jest teza o historycznym uwarunkowaniu pojęć i koncepcji filozoficznych. Z tego powodu wszelkie ponadhistoryczne syntezy filozoficzne skazane są na niepowodzenie.

Trzy tendencje wymienione przez Soamesa nie wyróżniają zatem w dostateczny sposób tradycji dwudziestowiecznej filozofii analitycznej. Aby tradycję tę można było wyraźnie oddzielić od takich nurtów myśli kontynentalnej, jak fenomenologia i hermeneutyka, należałoby te trzy tendencje istotnie uzupełnić. Nie wydaje się jednak, aby za odpowiednie uzupełnienia można było uznać tu dwa osiągnięcia filozoficzne, które Soames uważa za kluczowe dla tej tradycji. Charakteryzuje on je następująco:

Według mnie dwoma najważniejszymi osiągnięciami tradycji analitycznej w tym okresie są: (1) uświadomienie sobie, że spekulacja filozoficzna musi mieć oparcie w myśli przedfilozoficznej oraz (2) sukces w zrozumieniu i oddzieleniu od siebie fundamentalnych pojęć metodologicznych: konsekwencji logicznej, prawdy logicznej, prawdy koniecznej i prawdy apriorycznej (2003, vol. 1, s. XI).

Pierwsze z tych osiągnięć ma polegać na tym, że przedstawiciele filozofii analitycznej w szczególnie skuteczny sposób potrafią poskromić zapędy niczym nieograniczonej spekulacji i podporządkować ją przeświadczeniom zdroworozsądkowym i rezultatom nauk szczegółowych. Tym samym teorie filozoficzne muszą mieścić się w granicach wytyczonych przez zdrowy rozsądek i nauki szczegółowe, a także poddawać się ich sprawdzianowi. Co prawda może niekiedy dojść do sytuacji, w której będzie istniał konflikt między twierdzeniami dobrze uzasadnionej teorii filozoficznej a przekonaniem zdroworozsądkowym i naukowym, lecz bardzo rzadko i wyjątkowo zostanie on rozstrzygnięty na korzyść teorii filozoficznej. Z kolei sedno drugiego osiągnięcia tradycji analitycznej sprowadza się do tego, że po wielu latach usiłowań zdano sobie precyzyjnie sprawę (głównie dzie-

ki przełomowym pracom S.A. Kripkego) z różnic, jakie zachodzą między semantyczną kategorią analityczności, epistemologiczną kategorią aprioryczności i metafizyczną kategorią konieczności, a także ich przeciwieństwami. Według Soamesa osiągnięcie to ma niezwykle dalekosiężne konsekwencje i całkowicie zmieniło kształt wielu dysput filozoficznych.

Trudno byłoby zaprzeczyć temu, że sprzeciw wobec niekontrolowanej spekulacji filozoficznej jest jedną z bardziej wyrazistych cech, która pomaga odróżnić tradycję analityczną od innych nurtów filozoficznych. Z historycznego punktu widzenia jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż filozofia analityczna zrodziła się w dużej mierze z krytyki i odrzucenia neoheglowskiej myśli spekulatywnej. Znalazło to odzwierciedlenie chociażby w tym, że w pierwszej połowie XX w. najczęściej przeciwstawiano filozofię analityczną filozofii spekulatywnej (przeciwstawienie to zostało z czasem zastąpione nieco mylącą i osobliwą opozycją filozofia analityczna – filozofia kontynentalna)³. Niewątpliwie inne nurty filozoficzne, takie jak fenomenologia i hermeneutyka, również nieufnie odnosiły się do niektórych postaci filozofii spekulatywnej, lecz czyniły to w sposób mniej zdecydowany niż tradycja analityczna.

Gdyby Soames rozwinął ten wątek w kierunku, który sugeruje nawet sam tytuł jego dzieła, czyli skoncentrował się na tym, czym w przedstawianej przez niego tradycji jest analiza filozoficzna, to być może udało by mu się uchwycić coś, co stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych i jednoczących wątków tej tradycji⁴. Soames jednak tego nie czyni, lecz sygnalizuje jedynie sposób, w jaki w ramach tradycji analitycznej kontrolowana i ograniczana jest spekulacja filozoficzna. Sposobem tym miałyby być odwoływanie się do zdrowego rozsądku i nauk szczegółowych. Czy jednak rzeczywiście można tu mówić o jednym sposobie kontrolowania i ograniczania spekulacji filozoficznej? Wydaje się, że nie. Przemawiają za tym liczne racje, a przede wszystkim to, że filozofowie przypisujący twierdzeniom zdroworozsądkowym szczególną rolę w budowaniu i uzasadnianiu teorii filozoficznych stanowią w ramach tradycji analitycznej nurt, który wyraźnie przeciwstawia się innemu nurtowi, bazującemu na twierdzeniach nauk szczegółowych. Dzieje tradycji analitycznej można nawet przedstawić

³ Zob. w tej sprawie pierwszy rozdział monografii Szubka 2007.

⁴ Jak to sugeruje Sainsbury 2006, s. 639.

jako po części walkę między Moore'owskim zdrowym rozsądkiem a Russellowską pogardą dla zdrowego rozsądku, w której to walce politycy logiczni, a później Quine, stają po stronie bardziej radykalnego podejścia Russellowskiego, a tzw. „filozofowie oxfordzcy”, wraz z Rossem i Strawsonem, opowiadają się za bardziej konserwatywnym podejściem Moore'owskim (Sainsbury 2006, s. 638).

A jeśli tak, to nie można tu mówić o jakimś jednym osiągnięciu tradycji analitycznej czy też jej jednej cesze charakterystycznej.

Pozostaje zatem jeszcze owo drugie osiągnięcie filozofii analitycznej, które tak mocno eksponuje Soames. Śledząc debatę dotyczącą analityczności, aprioryczności i konieczności, toczoną w drugiej połowie XX w., bez trudu można się przekonać o złożoności tej problematyki i coraz większej subtelności bronionych w tej debacie stanowisk. Z pewnością za postęp w tej mierze należy uznać ustalenie konsekwencji, do jakich prowadzi oddzielenie semantycznej, epistemologicznej i metafizycznej płaszczyzny tej debaty, wraz z właściwymi im kategoriami (odpowiednio: analityczności i syntetyczności, aprioryczności i aposterioryczności oraz konieczności i przygodności). Z tego punktu widzenia prace z wcześniejszego okresu rozwoju tradycji analitycznej oraz z innych nurtów filozoficznych, w których np. swobodnie i bez żadnej dodatkowej argumentacji przechodzi się od uznania aposterioryczności danego sądu do stwierdzenia, że jest on przygodny, albo też od uznania konieczności innego sądu do stwierdzenia, że jest on aprioryczny i analityczny, należy uznać za ułomne i co najmniej dyskusyjne. Z drugiej jednak strony nie wszyscy przedstawiciele filozofii analitycznej uznali wszystkie konsekwencje tego postępu, do którego w istotny sposób przyczynił się Kripke, za fortunne i będące jakimś szczególnym osiągnięciem tradycji analitycznej. Dotyczy to zwłaszcza kategorii prawd metafizycznie koniecznych, które nie są ani analityczne w szerokim sensie, ani aprioryczne. Zdaniem niektórych filozofów (np. P.F. Strawsona) należy sceptycznie podchodzić do możliwości istnienia takich prawd, gdyż nie ma innej konieczności poza szeroko pojętą koniecznością pojęciową (analityczną) oraz koniecznością przyrodniczą (która jest rezultatem obowiązywania określonych praw przyrody, które przecież mają ostatecznie charakter przygodny). Można potraktować wprowadzanie takich kategorii jako swoiste rekomendacje słowne, które nie mają większego merytorycznego znaczenia. Tak właśnie czyni R. Rorty (2005), nie zgadzając się z Soamesem, że rozróżnienia przeprowadzone przez Kripkego i związane

z nimi „odkrycie” prawd koniecznych a *posteriori* doprowadziło do fundamentalnych zmian metodologicznych w filozofii analitycznej. Tak więc owo doniosłe osiągnięcie tradycji analitycznej, wskazane przez Soamesa, ma charakter co najmniej kontrowersyjny. Ponadto niezbyt duża jest jego użyteczność w określaniu specyfiki tradycji analitycznej, ponieważ w takich nurtach filozoficznych, jak fenomenologia nigdy nie było tendencji do ścisłego łączenia, czy nawet utożsamiania, semantycznych kategorii analityczności i syntetyczności z epistemologicznymi kategoriami aprioryczności i aposterioryczności oraz metafizycznymi konieczności i przygodności. W związku z tym zawsze zdawano w nich sobie sprawę z różnorodności prawd, na którą w tradycji analitycznej zwrócił uwagę Kripke.

Arbitralnie selektywna historia filozofii analitycznej

Soames kilkakrotnie podkreśla, że jego celem nie było napisanie całościowej i drobiazgowej historii współczesnej filozofii analitycznej. Jest to zadanie niewykonalne dla jednego badacza, gdyż tradycja analityczna stanowi olbrzymi nurt filozofii współczesnej, prawdopodobnie obejmujący więcej opublikowanych prac filozoficznych, niż we wszystkich wcześniejszych wiekach razem wziętych. Z tego powodu każda historia filozofii analitycznej musi być bardzo selektywna. Soames zdaje sobie w pełni sprawę z selektywności swojej historii, lecz twierdzi jednocześnie, że dzięki odpowiedniemu doborowi rozważanych przez niego filozofów oraz ich dzieł, udaje mu się przedstawić na tyle szczegółowy obraz rozwoju tradycji analitycznej, że pozwala on odpowiednio zrozumieć i ocenić wszystko to, co działo się w jej ramach w XX w.

Soames wspomina o dwóch istotnych brakach swojej historii filozofii analitycznej. Po pierwsze, nie został w niej przedstawiony rozwój logiki formalnej oraz formalnej filozofii języka. Rozwojowi temu obiecuje on poświęcić osobną monografię, która rozpocznie się od przedstawienia Frege'owskiej formalizacji logiki oraz jego semantyki, a następnie będzie omawiała prace A. Tarskiego o prawdzie i konsekwencji logicznej w językach nauk dedukcyjnych, opracowanie logiki modalnej i jej semantyki przez C.I. Lewisa, R. Carnapa, R.B. Marcus i S.A. Kripkego, a także zastosowanie i rozszerzenie wszystkich tych idei przez takich filozofów, jak R. Montague, D. Kaplan, R. Stalnaker i D. Lewis (Soames 2003, vol. 2, s. 462). Po

drugie, Soames podkreśla, że świadomie pominął w swojej historii filozofii analitycznej kluczowe prace w ewolucji dwudziestowiecznej filozofii polityki, wydane na początku lat siedemdziesiątych przez Johna Rawlsa i Roberta Nozicka. Uczynił tak nie tylko dlatego, że rozwój filozofii politycznej w ramach tradycji analitycznej miał swój własny, specyficzny rytm i dokonywał się bez większego związku z innymi dyscyplinami filozoficznymi, lecz także dlatego, aby nadmiernie nie poszerzać objętości swojego dwutomowego dzieła. Jednakże poza tymi dwoma brakami Soames nie zauważa w swoim dziele żadnych innych istotnych luk. Krótko mówiąc, Soames jest przekonany, że chociaż przedstawiona przez niego historia filozofii analitycznej jest selektywna, to nie jest ona arbitralnie selektywna i selektywność ta nie przeszkadza czytelnikowi w wyrobieniu sobie całościowego obrazu rozwoju współczesnej filozofii analitycznej.

Wydaje się wszakże, że to optymistyczne przekonanie Soamesa rozmiąga się z rzeczywistym stanem rzeczy. Jego historia filozofii analitycznej zawiera znacznie więcej braków i pominięć, niż te przez niego zauważone. Co więcej, są to często braki bardzo zaskakujące, które trudno byłoby wytłumaczyć niewielkim znaczeniem pominiętych filozofów i ich prac dla rozwoju filozofii analitycznej, a znacznie łatwiej specyficznymi zainteresowaniami badawczymi Soamesa oraz jego sympatiami i antypatiami intelektualnymi.

Jeden z takich braków można znaleźć w zawartym w drugim tomie omówieniu filozofii języka potocznego, która po drugiej wojnie światowej zdominowała filozofię uprawianą w Wielkiej Brytanii. Soames przedstawia kilka postaci i prac należących do tego nurtu, po czym wymienia jego pięć tez charakterystycznych: (1) źródłem problemów filozoficznych są rozmaite nadużycia języka; (2) analiza filozoficzna nie polega na odkrywaniu głębokich form logicznych oraz koniecznych i wystarczających warunków stosowalności pojęć, lecz na opisywaniu, w jaki sposób filozoficznie doniosłe słowa są używane w zwykłych, codziennych kontekstach; (3) znaczeniem słowa jest jego użycie; (4) filozoficzne badanie znaczenia polega na nieformalnym zestawianiu rozmaitych sposobów użycia słowa lub zwrotu językowego; (5) systematyczne teorie znaczenia są czymś zbędnym i niepotrzebnym. W zasadzie można się zgodzić z Soamesem, że tezy te wyrażają najbardziej charakterystyczne elementy filozofii języka potocznego, w szczytowym i najbardziej dogmatycznym punkcie jej rozwoju. Jednakże nie można się zgodzić z jego przedstawieniem zmięczenia tej filozofii, z któ-

rym czytelnik ma się okazję zapoznać w końcowej części rozdziału poświęconemu P. Grice'owi. Soames tak przedstawia ten zmierzch:

Antyteoretyczne podejście filozofów języka potocznego po prostu nie mogło poradzić sobie z potrzebą odkrywania prawd dotyczących znaczenia, którą generowała ich koncepcja problemów filozoficznych. W ramach samej szkoły języka potocznego zdał sobie z tego sprawę Grice i wskazał na jeden kierunek przewyżczenia tego podejścia. Po drugiej stronie Atlantyku w Ameryce rodziły się całkowicie odmienne poglądy – dotyczące znaczenia, doniosłości teorii i natury problemów filozoficznych (2003, vol. 2, s. 216).

Krótko mówiąc, zmierzch filozofii języka potocznego w Wielkiej Brytanii dokonał się, z jednej strony, za sprawą Grice'a oraz, z drugiej strony, dzięki mocnemu powiewowi nowych teoretycznych poglądów filozofów amerykańskich. Z pewnością były to czynniki, które w jakiś sposób przyczyniły się do zmierzchu filozofii języka potocznego, lecz nie były to czynniki jedyne ani najważniejsze. Bodajże najważniejszym czynnikiem tego zmierzchu była przedwczesna śmierć J.L. Austina – charyzmatycznego i niezwykle sprawnego organizacyjnie lidera tego nurtu. Ponadto, do daleko idącej transformacji filozofii języka potocznego co najmniej równie istotnie jak Grice przyczynił się P.F. Strawson (obaj ci filozofowie przez jakiś czas bardzo ściśle ze sobą współpracowali). Ponad 50 lat temu, w obszernym studium krytycznym Wittgensteinowskich *Dociekań filozoficznych*, Strawson *explicitie* występował przeciwko propagowanej w tym dziele antyteoretycznej i terapeutycznej wizji filozofii, w myśl której jedynym celem właściwie pojętej filozofii jest zbieranie rozmaitych obserwacji o sposobach użycia języka potocznego i wykorzystywanie ich do usuwania tradycyjnych problemów metafizycznych, których źródłem jest rzekomo lekceważenie tych sposobów użycia. Argumentował wówczas następująco:

Otóż nawet jeśli *rozpoczniemy* od celu terapeutycznego, to nasza ciekawość może nie wygasnąć, kiedy ten cel zostanie osiągnięty; można przecież badać logikę zbioru pojęć, nie mając na początku żadnego innego celu, niż po prostu rozwikłanie i uporządkowanie zawiłości. Pragnienie systematycznego zaprezentowania faktów staje się tu ważne odpowiednio do tego, jak cele terapeutyczne stają się drugorzędne (Strawson 1954/1974, s. 143).

W tym samym studium krytycznym Strawson sugeruje, że wbrew temu, co sądzili niekiedy zwolennicy filozofii języka potocznego, tradycyjne problemy i koncepcje metafizyczne nie są jedynie wytworami nieporozumień językowych, nadmiernych uproszczeń i pośpiesznych uogólnień. Istnieje bowiem odmiana metafizyki, która nie popełnia błędów swoich tradycyjnych poprzedniczek. Określił on ją mianem metafizyki deskryptywnej i zarysował jej zasadnicze zręby w ważnej monografii *Individuals* (1959). Wpływ tej książki na transformację i zmierzch filozofii języka potocznego trudno byłoby przecenić i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod tym względem oddziałała ona co najmniej równie mocno jak prace Grice'a. Jest zatem bardzo zaskakujące, że Soames pomija ją milczeniem w swojej historii filozofii analitycznej⁵.

Jednakże jeszcze bardziej zaskakujące i niezrozumiałe jest to, że Soames w ogóle nie uwzględnił w swojej historii filozofii analitycznej prac M. Dummetta, który w Wielkiej Brytanii w sposób bodaj najbardziej wpływowo przeciwstawiał się filozofii języka potocznego i jej centralnym tezom⁶. Co więcej, Dummett bardzo zdecydowanie broni we wszystkich swoich pracach stanowiska, że uczynienie z filozofii języka kluczowej dyscypliny filozoficznej, tak bardzo charakterystyczne dla tradycji analitycznej, będzie owocne tylko wtedy, gdy filozofia języka przybierze postać systematycznej teorii znaczenia. Pod tym względem poglądy metafizyczne Dummetta okazały się bardzo podobne do poglądów Davidsona w Stanach Zjednoczonych, aczkolwiek należy od razu zaznaczyć, że chociaż obu tych myślicieli łączy przekonanie o filozoficznej doniosłości systematycznej teorii znaczenia, to zaproponowane przez nich teorie znaczenia są całkowicie odmienne. Davidson uważa bowiem, że znaczenie należy opisywać i wyjaśniać za pomocą kategorii warunków prawdziwości, z czym nie zgadza się

⁵ Chociaż nie pod każdym względem można się zgodzić z niezwykle surową i krytyczną oceną książki Soamesa, dokonaną przez P.M.S. Hackera (2006), to ma on niewątpliwie rację, stanowczo stwierdzając, że w swojej historii filozofii analitycznej Soames pominął najważniejsze i najbardziej reprezentatywne prace Strawsona. Odpowiedź Soamesa na ten zarzut (2006a) jest całkowicie nieprzekonująca.

⁶ Zob. zwłaszcza jego metafizyczną rozprawę o potrzebie uprawiania filozofii analitycznej w sposób systematyczny (1975/1978) oraz autobiograficzne uwagi o swoim stosunku do oksfordzkiej filozofii języka potocznego, poczynione w trakcie wywiadu zamieszczonego jako dodatek w: Dummett 1993, s. 167–170.

Dummett, według którego oddanie pełnej sprawiedliwości rzeczywistej praktyce językowej wymaga eksplikacji znaczenia w kategoriach warunków weryfikacji, albo szerzej, warunków uzasadniania.

Bardzo często w rozmaitych historycznych zarysach filozofii analitycznej po rozdziale lub paragrafie o poglądach Davidsona znajduje się rozdział lub paragraf o stanowisku Dummetta, a niekiedy nawet koncepcje obu tych myślicieli omawiane są w jednym rozdziale lub paragrafie, ponieważ, jak to trafnie zauważa T. Baldwin, „pisma Davidsona stanowią jedną stronę długotrwałej debaty angloamerykańskiej, w której drugą stronę sformułował oksfordzki filozof Michael Dummett” (Baldwin 2001, s. 107). Soames w swojej obszernej, bo liczącej ponad 900 stron, monografii całkowicie zignorował drugą stronę tej debaty. Tym samym pominął on w swoim obrazie rozwoju filozofii analitycznej w drugiej połowie XX w. ważki wkład filozofa, który ma wszelkie prawo, aby znaleźć się w szczupłym gronie najważniejszych myślicieli analitycznych, którzy uczynili ten okres „wiekiem znaczenia”. Takie pominięcie nie powinno mieć miejsca w monografii, której drugi tom ma ów zwrot za swój podtytuł⁷.

Na tle tego rodzaju istotnych pominięć, w jakie obfituje zaproponowana przez Soamesa historia tradycji analitycznej, nieco sztuczne i przesadne wydaje się kreowanie Kripkego na najważniejszą postać filozofii analitycznej ostatniego ćwierćwiecza XX w. Bez wątplenia Kripke wniósł bardzo ważny wkład do tradycji analitycznej tego okresu, we wszystkich tych sprawach, które aż w czterech rozdziałach poświęconych temu myślicielowi (*sic!*) szeroko omawia Soames. Krótko mówiąc, nie tylko zaproponował on nowy pogląd na znaczenie i odniesienie wyrażań językowych, lecz również wyraźnie odróżnił metafizyczne pojęcie konieczności od epi-

⁷ Trudno się zgodzić z Martinichem (2005, s. 125), który sugeruje, że Soames nie uwzględnił w ogóle prac Dummetta z uwagi na przyjęte ramy czasowe swojej historii filozofii analitycznej, czyli fakt, że ma ona jedynie obejmować okres od 1900 do 1970 r. Soames bowiem wprost zaznacza, że kończy swoją historię filozofii analitycznej nie na roku 1970, lecz na pierwszej połowie lat 70., a dokładniej na roku 1975. Jest to dlatego ważne, że pierwsze wydanie jednego z najbardziej fundamentalnych dzieł Dummetta, zawierające wykładnię filozofii języka Fregego oraz jego własne idee, ukazało się w 1973 r. (Dummett 1973/1981). Ponadto, w epilogu swojej historii filozofii analitycznej, Soames wymienia i krótko charakteryzuje niektóre linie rozwojowe tradycji analitycznej w ostatnich dekadach XX w., lecz nie wspomina w nim w ogóle o pracach Dummetta i ich znaczeniu.

stemologicznego pojęcia aprioryczności i semantycznego pojęcia analityczności, podając jednocześnie argumenty za istnieniem prawd koniecznych poznawalnych jedynie *a posteriori*, co nadało nowy sens metafizycznemu esencjalizmowi. Zdaniem Soamesa trudno jest przecenić owo odkrycie konieczności aposteriorycznej, czy raczej powrót do tej kategorii w nowej, atrakcyjniejszej postaci. Swoje rozważania dotyczące tego odkrycia oraz doniosłości filozofii Kripkego kończy Soames taką oto wypowiedzią:

Jest to jedno z wielkich filozoficznych osiągnięć XX wieku, które przekształciło krajobraz filozoficzny, na nowo wyskalowało nasze pojęcie o tym, co możliwe oraz zmieniło nasze rozumienie naszej własnej przeszłości filozoficznej. Nie istnieje nic innego, co byłoby ważniejsze, aby uzyskać perspektywę potrzebną dla zrozumienia i krytycznej oceny tradycji filozoficznej obejmującej Moore'a, Russella i Wittgensteina, pozytywizm logiczny i szkołę języka potocznego, a także Quine'a, Davidsona i samego Kripkego. Bez odkrycia Kripkego, historia przedstawiona na tych stronach byłaby całkowicie inna; w istocie rzeczy, tomy te nie byłyby chyba możliwe (Soames 2003, vol. 2, s. 456).

W świetle tej wypowiedzi Kripke urasta do rangi kogoś, kto całkowicie i fundamentalnie zmienił tradycję analityczną i pozwolił nam na całkowicie nową ocenę jej przeszłości. Uczynił to przy tym nie za pomocą jakiegoś całościowego i dalekosiędnego systemu filozoficznego, lecz dzięki kilku rozróżnieniom i kilkunastu pomysłowym argumentom, przedstawionym w objętościowo niewielkiej książeczce.

Nie kwestionując wagi prac Kripkego dla rozwoju filozofii analitycznej, z dużą dozą sceptycyzmu należy odnieść się do przypisania im tak przełomowego znaczenia, jak to czyni Soames. Nie wszyscy filozofowie analityczni – jak to już wcześniej zasygnalizowano – uważają powrót do kategorii metafizycznej konieczności aposteriorycznej za fortunne i teoretycznie owocne posunięcie, nie mówiąc już o odnowieniu metafizycznego esencjalizmu. Filozofia analityczna drugiej połowy XX w. jest nurtem zbyt zróżnicowanym i podzielonym na zbyt wiele szkół i częściowo izolowanych kręgów wzajemnych wpływów, aby można wskazać na jednego myśliciela, który dokonał jej całościowej transformacji. Píše o tym zresztą sam Soames w epilogu swojej historii filozofii analitycznej, aczkolwiek odnosi on to jedynie do najnowszej fazy jej rozwoju. Moim zdaniem należy to odnieść do całej powojennej historii ruchu analitycznego. Dopiero po odpo-

wiednim uwzględnieniu tego faktu i po wypełnieniu arbitralnych luk, których nie brakuje w monografii Soamesa, będzie można przedstawić historię filozofii analitycznej, odpowiadającą jej rzeczywistości, wielowymiarowemu rozwojowi.

Literatura

- Baldwin T. (2001), *Contemporary Philosophy. Philosophy in English since 1945*, Oxford: Oxford University Press.
- Beaney M. (2006), *Soames on Philosophical Analysis*, „Philosophical Books” 47, s. 255–271.
- Burgess J.P. (2006), *Discussion – Soames on Empiricism*, „Philosophical Studies” 129, s. 619–626.
- Byrne A. (2007), *Soames on Quine and Davidson*, „Philosophical Studies” (w druku).
- Davidson D. (1985), *Preface*, [w:] E. LePore, B.P. McLaughlin (eds.), *Actions and Events. Perspectives on the Philosophy of Donald Davidson*, Oxford: Blackwell, s. XI.
- Dummett M. (1973/1981), *Frege. Philosophy of Language*, 2nd ed., London: Duckworth 1981.
- Dummett M. (1993), *Origins of Analytical Philosophy*, London: Duckworth.
- Hacker P.M.S. (2006), *Soames’ History of Analytic Philosophy*, „The Philosophical Quarterly” 56, s. 121–131.
- Kremer M. (2005), Review of Scott Soames. *Philosophical Analysis in the Twentieth Century*, „Notre Dame Philosophical Reviews”, <http://ndpr.nd.edu>.
- Martinich A.P. (2005), Review of Scott Soames. *Philosophical Analysis in the Twentieth Century*, „Journal of the History of Philosophy” 43, s. 125–126.
- Proops I. (2006), *Soames on the Metaphysics and Epistemology of Moore and Russell*, „Philosophical Studies” 129, s. 627–635.
- Rorty R. (2005), *How Many Grains Make a Heap? [Philosophical Analysis in the 20th Century by Scott Soames]*, „London Review of Books” 27, no. 2, 20 January 2005; cyt. na podstawie wersji elektronicznej pobranej z http://www.lrb.co.uk/v27/n02/rort01_.html.

- Sainsbury R.M. (2006), *Scott Soames, Philosophical Analysis in the Twentieth Century: Volume 1: The Dawn of Analysis*, „Philosophical Studies” 129, s. 637–643.
- Simons P. (2001), *Whose Fault? The Origins and Evitability of the Analytic–Continental Rift*, „International Journal of Philosophical Studies” 9, s. 295–311.
- Soames S. (2003), *Philosophical Analysis in the Twentieth Century*, vol. 1: *The Dawn of Analysis*, vol. 2: *The Age of Meaning*, Princeton: Princeton University Press.
- Soames S. (2006a), *Hacker’s Complaint*, „The Philosophical Quarterly” 56, s. 426–435.
- Soames S. (2006b), *What is History for? Reply to Critics of „The Dawn of Analysis”*, „Philosophical Studies” 129, s. 645–665.
- Soames S. (2007), *What We Know Now that We Didn’t Know Then. Reply to Critics of „The Age of Meaning”*, „Philosophical Studies” (w druku).
- Stoljar D. (2006), *Should Moore Have Followed His Own Method?*, „Philosophical Studies” 129, s. 609–618.
- Strawson P.F. (1954/1974), *Wittgenstein’s ‘Philosophical Investigations’*, [w:] P.F. Strawson, *Freedom and Resentment and Other Essays*, London: Methuen 1974, s. 133–168.
- Strawson P.F. (1959), *Individuals. An Essay in Descriptive Metaphysics*, London: Methuen 1959 [Indywidualność. Próba metafizyki opisowej, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: PAX 1980].
- Szubka T. (2007), *Filozofia analityczna: koncepcje, metody, ograniczenia* (w druku).
- Yablo S. (2007), *Soames on Kripke*, „Philosophical Studies” (w druku).
- Weatherston B. (2007), *Doing Philosophy with Words*, „Philosophical Studies” (w druku).

TWENTIETH-CENTURY ANALYTIC PHILOSOPHY
ON A RECENT ATTEMPT OF ITS GENERAL ACCOUNT

Summary

Although analytic philosophy is a major movement shaping contemporary philosophy, there are not too many historical accounts of that movement which would be comprehensive, unified and sufficiently detailed. An impressive attempt to fill in this lacuna is the two-volume book *Philosophical Analysis in the Twentieth Century*, modestly described by its author Scott Soames (renowned mainly for his work in the philosophy of language) as „an introductory overview of the analytic tradition in philosophy covering roughly the period between 1900 and 1975”. The first volume discusses the philosophy of G.E. Moore, the most influential views of Bertrand Russell, Ludwig Wittgenstein’s *Tractatus*, logical positivism (including emotivism in ethics and reaction against it), as well as the early philosophy of W.V. Quine. The second volume continues the story of analytic philosophy by providing an account of the later philosophy of Wittgenstein, the ordinary language philosophy and its demise, the philosophical naturalism of W.V. Quine, the theory of meaning of Donald Davidson, and finally Saul Kripke’s seminal philosophy of language and its wide-ranging implications. The book contains also a short epilogue outlining the direction taken by analytic philosophy in the last quarter of the twentieth century. The two volumes of Soames’ account of contemporary analytic tradition are packed with lucid, sophisticated and detailed discussions of various views of major thinkers of that tradition. However, besides these merits the book by Soames has several weaker points. It defines analytic philosophy in a rather loose and unspecific manner, as well as gives an arbitrarily selective and unbalanced account of its recent developments.